

Remont kościoła na Kairiru

Wpisany przez Ks. Paweł Kotecki SAC
wtorek, 19 października 2010 18:33



Ow kościół jest kościołem centralnym dla parafii Kairiru. Dwa razy do roku wszyscy parafianie, nawet z najdalszych zakątków parafii, gromadzą się w nim: Boże Ciało i Święto Patrona - św. Marcina. Na co dzień służy on pracy duszpasterskiej prowadzonej w 11 wioskach oddalonych od kościoła o 2 godziny marszu. Bardzo długo nie były przeprowadzane w nim prace remontowe z wielu przyczyn. Słona woda, deszcze, termity robią swoje i nastąpiła chwila, by coś zrobić, by przywrócić mu dawną świetność.



Zaczęliśmy prace remontowe od dachu. Blacha, którą kościół jest pokryty, powinna być błyszcząca o kolorze srebra. Była ruda ze względu na wszędobyłską rdzę. Niektórych miejsc, których nie byliśmy w stanie uratować, wymieniliśmy i pokryliśmy nową blachą. Pozostałe części dachu pomalowaliśmy farbą, która ma zabezpieczyć blachę teoretycznie na następne 10 lat. W praktyce, to się zobaczy. Na czas obecny pół pokrycia dachowego jest pomalowane, następną część w najbliższym czasie zostanie ukończona. 60 litrów farby czeka na mnie, bym załadował na łódkę i zawiózł na Kairiru. Tak więc, po 30 latach dach kościoła znów będzie błyszczał w blasku słońca czy podczas pełni księżyca w nocy



W prezbiterium ściany zostały wyłożone przed laty "blainsami". Są to plecionki zrobione z liści palmy sagowej. Są one odporne na wilgoć i termity. Postanowiliśmy je również wymienić - przynajmniej w prezbiterium. Każda wioska dostała zadanie przygotować po dwie maty. Wszystkie wioski, poza jedną, wzięły ochoczo udział w tym dziele. Trochę to trwało, nim prace przygotowawcze zostały ukończone. Ale ostatecznie dzień ten nadszedł, gdy padła komenda: bierzemy się do roboty.

Remont kościoła na Kairiru

Wpisany przez Ks. Paweł Kotecki SAC
wtorek, 19 października 2010 18:33



Po ukończonej pracy, ci co mi pomagali, patrząc na dzieło swoich rąk, mówili: pater, ale nasz kościółek jest teraz ładny. A ja im na to: noooo. I jest to prawda. Dużo zostało zrobione. Bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia. Pozostaje problem. Finansowy. Ludzie są bardzo biedni i nie są w stanie udźwignąć finansowo całego remontu. Ale wszystko w rękach Pana Boga. Dzieło zaczęte. Zobaczymy jak się zakończy.

Ale jestem i pozostaję optymistą!

Ks. Paweł Kotecki SAC